



# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVIII

Łódź, sobota 16 marca 1963 roku

Nr 65 (5066)

Do górników przyłączyli się kolejarze

## Zaden pociąg nie kursuje we Francji

PARYŻ. — W piątek, 15 bm. o godzinie 4.00 rozpoczął się dwudziestoczterogodzinny strajk 350.000 kolejarzy francuskich, którzy przyłączają się w ten sposób do 230.000 strajkujących już piętnasty dzień górników

kopalni węgla i rudy żelaznej oraz pracowników gazowni w Laçoq. Strajk kolejarzy — pisze paryski korespondent PAP, Jan Gerhard — jest wyrazem napięcia sytuacji, do którego doszło na skutek zawieszenia przez rząd rozmów przywódców prądu (Dalszy ciąg na str. 2)

## Delegaci 100 miast w Łodzi

# Nad rozwojem czynów społecznych radził krajowy aktyw FJN

Sala obrad Rady Narodowej m. Łodzi wypełniła się wczoraj do ostatniego miejsca. Ze wszystkich rejonów kraju, ze stu miast, przybyli do naszego miasta członkowie prezydium rad na rodowych, działacze FJN i aktywiści społeczni, by radzić nad upowszechnieniem doświadczeń w zakresie czynów społecznych w miastach oraz podsumować dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie.

W prezydium narady zasiadli: min. Z. Januszko, — zast. przew. Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, J. Kalinowski — sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu FJN, H. Rejniak — sekretarz KL PZPR, dr L. Nitecki — przew. LK FJN, K. Karasiewicz — zast. przew. MRN w Szczecinie, H. Nowak — sekretarz Prez. MRN w Pabianicach, W. Kowalski — przew. Prez. RN w Kazimierzu Wielkiej.

Na sali byli również obecni: I sekretarz KL PZPR M. Tarkówna-Mikowska, przew. Prez. RN m. Łodzi mgr E. Kazmierczak, T. Hattowski — wicedyr. Biura d/s RN kance-

larii Rady Państwa i A. Wendeł — dyr. Biura d/s prezydium RN Urzędu Rady Ministrów.

Przybyłych na naradę gości powitał w imieniu władz partyjnych i miejskich mgr E. Kazmierczak, podkreślając w swym przemówieniu, że udział społeczeństwa Łodzi w podejmowaniu czynów społecznych nieustannie wzrasta i że dotychczasowe rezultaty są dla łodzian powodem do zasłużonej dumy.

Następnie głos zabrał min. Z. Januszko. Przypominając, że akcja czynów społecznych posiada już bogatą, 10-letnią tradycję, że wartość ich dotąd wyraża się imponującą sumą 5.600 mln zł, że stają się one coraz bardziej uzupełnieniem planowej działalności państwa, min. Januszko podkreślił konieczność ujęcia ich — wobec żywiołowego rozwoju — w określone ramy organizacyjne. Sprawa ta ma obecnie szczególnie doniosłe znaczenie. W toku realizacji planu 5-letniego nastąpiły bowiem istotne przesunięcia nakładów inwestycyjnych na rolnictwo i komunikację, kosztem gospodarki komunalnej i służby zdrowia, kultury i handlu. Chodzi więc o to — i to właśnie jest pierwszoplanowym zadaniem dla komitetów FJN — by poprzez umiejętne kierowanie inicjatywą społeczną, wyrównać możliwości maksymalnie niedobory, które powstają w tych właśnie dziedzinach gospodarki.

Ideę czynów społecznych, zrodziła potrzeba społeczną — tym lapidarnym określeniem rozbrzmiał przemówienie członka egzekutywy KL PZPR i wiceprzew. Łódzkiego Zespołu do spraw Porządkowania i Upiększania Miasta Z. Kraslawski. Zwrócił on uwagę na pomoc, jaką Komitet Łódzki partii, wspólnie z SD,

ZSL i aktywnym bezpartyjnym, udziela terenowym komitetom FJN w mobilizowaniu społeczeństwa do czynów społecznych. Na czele dzielnicowych zespołów do spraw Porządkowania i Upiększania Miasta Z. Kraslawski, zwrócił on uwagę na pomoc, jaką Komitet Łódzki partii, wspólnie z SD,

## Premier Cyrankiewicz spotkał się z premierem Fanfanim

(RZYM) — W dniu 15 marca odbyło się spotkanie premiera Józefa Cyrankiewicza z premierem Amintore Fanfanim Rozmowa przebiegała w serdecznej

atmosferze. Po spotkaniu premier Fanfanim wyjechał na cześć premiera Cyrankiewicza obiad, w którym wzięli udział: ze strony polskiej — wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski, ambasador PRL we Włoszech Adam Willmann, a ze strony włoskiej, minister do spraw reformy administracji Giuseppe Medici, wiceminister handlu zagranicznym Ferdinando Storchi i minister pełnomocny Carlo Marchioni.

## Dramatyczne lądowanie

KOPENHAGA. — Dramatyczne chwile przeżył w czwartek po południu zarwano pasażerowie kopenhaskiego lotniska Kastrup, jak i załoga oraz pasażerowie lądującego tam samolotu „Boeing-707”, należącego do amerykańskich linii lotniczych PAA.

W chwili, gdy samolot miał już podejść do lądowania okazało się, że zawiodły urządzenia wysuwające podwozie.

Przystąpiono natychmiast do akcji mającej na celu zapobieżenie katastrofie. Pas startowy pokryto grubym „dywanem” plany z gumy pianowej. Lądowanie odbyło się sprawnie, nikt spośród 42 pasażerów i 9 osób załogi nie odniósł szwanku. Przed przystąpieniem do lądowania pilot krążył jeszcze przez kilkadziesiąt minut nad Kopenhagą, aż do całkowitego wyczerpania zapasu paliwa, by w ten sposób zmniejszyć niebezpieczeństwo eksplozji.

## Cele podróży von Brentano

BONN. — Przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU von Brentano, który udaje się w niedzielę do Waszyngtonu, wypowiedział się w piątek w wywiadzie prasowym za atlantyckim partnerstwem między Stanami Zjednoczonymi i Europą. Tym samym — powiedział on — stworzona zostanie wzajemna zależność, która nie pozwoli na to, aby pewnego dnia Stany Zjednoczone popadły znowu w politykę izolacjonizmu.

Von Brentano zamierza również zapewnić swych amerykańskich rozmówców, że po ustąpieniu Adenauera polityka Zachodnio-niemiecka nie ulegnie zmianie.

## Próba urzędzenia dla francuskiej bomby „H“

PARYŻ. — Rząd francuski zamierza przeprowadzić w najbliższych tygodniach, tzn. 17 bm. nową próbę z bronią nuklearną. Chodzi tu o podziemną eksplozję nuklearną na Saharze. Wiadomość ta nie została jeszcze oficjalnie potwierdzona.

Dobrze poinformowane źródła mówią, że celem tej eksplozji jest wypróbowanie detonatora atomowego dla pierwszej francuskiej bomby wodnorodnej, którą rząd de Gaulle'a chce wypróbować w 1964 r. na wyspie Mangareya na Pacyfiku.

## Projekt zwołania światowej konferencji gospodarczej

LONDYN. — W piątek w Londynie zakończyła się między narodowa narada na rzecz zwołania „Światowej konferencji gospodarczej”. W uchwalonej jednomyślnie rezolucji przedstawiciele 30 krajów zwrócili się do rządów wszystkich państw z apelem, by wzięły udział w międzynarodowej konferencji na temat rozwoju handlu. Konferencja ta ma się odbyć na początku 1964 r. pod egidą ONZ.

## Seryjna produkcja mózgow elektronowych

Instytut Maszyn Matematycznych PAN zawarł z Wrocławskimi Zakładami Elektronicznymi „Elwro” porozumienie, w myśl którego fabryka ta ma w najbliższym czasie przystąpić do seryjnej produkcji cyfrowej maszyny matematycznej — „ZAM-2” zaprojektowanej i skonstruowanej przez polskich naukowców. „Mózg” ten dokonuje 700 operacji na sekundę.

„ZAM-2” mają perspektywę stosowania ich przez wiele lat, m. in. dzięki temu, iż przyjęte w nich metody programowania czynią je w eksploatacji bardzo wygodnymi i wydajnymi.

Orientacyjne zapotrzebowanie w najbliższych latach na „ZAM-2” szacuje się na kilkadziesiąt sztuk (wyższe uczelnie, instytuty naukowo-badawcze, uniwersytety, biura projektowe, ośrodki obliczeniowe itp.).

Uzgodnione propozycje ścisłej współpracy obejmują m. in. również projektowaną obecnie w Instytucie Transzystorową maszynę cyfrową „ZAM-4”, przeznaczoną głównie dla automatyzacji zarządzania. (BNT)

## SPOTKANIE Wł. Gomułki z A. Novotnym

(PAP.) — W dniach 14 i 15 bm. w Wysokich Tatrach spotkali się: I sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Władysław Gomułka i I sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Antonin Novotny.

W czasie rozmów, które upłynęły w przyjaznej atmosferze, omówiono sprawy interesujące obie strony, szczególnie zaś zagadnienia dalszego pogłębienia współpracy gospodarczej między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną.

## I. Loga-Sowiński na III Woj. Złocie Przodowników Sztafety „Młodzież Pięciolatek”

Dziś o godz. 10, w sali Zakładowego Domu Kultury w ZPW im. Pietrusińskiego w Zgierzu, rozpoczyna się III Wojewódzki Złoty Przodowników Sztafety „Młodzież Pięciolatek”. Na Złot przybędą członkowie brygad współzawodniczących z zakładów województwa łódzkiego, aktywiści organizacji robotniczych, i szkolnych ZMS, przedstawiciele terenowych oświatowych hufców pracy, sekretarze komitetów powiatowych, miejskich, zakładowych i szkolnych ZMS.

Na III Złoty Przodowników zaproszone przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych, związkowych i administracyjnych. Młodzież będzie gościł m. in. przewodniczącego CRZZ Ignacego Loga-Sowińskiego oraz I sekretarza KC ZMS — Mariana Renke.

W czasie plenarnych obrad, dokonana zostanie ocena realizacji drugiego roku sztafety „M-5”. Złoty zatwierdzi także program organizacji wojewódzkiej dla III roku sztafety.

Wieczorem na zakończenie Złota odbędzie się w sali „Lutni” w Zgierzu wielki bal przodowników. m. kr.

## Dwa samochody wpadły do rzeki

RIO DE JANEIRO. — W pobliżu Sao Paulo zdarzył się w czwartek na moście dwie ciężarówki wiozące robotników drogowych. W wyniku kolizji oba pojazdy wpadły do rzeki. Około 30 osób poniosło śmierć, a 39 zostało rannych.

## Hokejowe Mistrzostwa Świata Szwecja-Kanada 4:1

Szwedzi przybliżyli się do tytułu mistrzowskiego świata, odnotowując wczoraj wieczorem świetne zwycięstwo nad Kanadą. Był to najlepszy mecz turnieju, nie tylko ze względu na jego poziom, ale także dzięki oburzymemu i dąnkowi emocji. Pierwsza tercja należała do gospodarzy, udokumentowana bramką, zdobyta przez Toernera. W drugiej — Kanadyjczycy zerwali się do huraganowej ofensywy. W chwili gdy przeciwnik był osłabiony bramką Lundvala, Piether uzyskał wyrównanie (13 min.).

Końcowe 10 minut spotkania było porównawczym popisem Szwedów. W 14 min. na ławkę kar w drużynie Kanadyjczyk Lennardson. W 4 sekundy po wznowieniu gry Toerner zdobywa drugą bramkę. W 18 min. dla odmiłny Szwedzi walczą w 4. Właśnie w chwili, gdy przeżywali zmasowany atak Kanady, Toerner dokonał solowego wpadku i podwyższył wynik na 3:1. Zalamało to ostatecznie przeciwników i w kilkadziesiąt sekund później Thumba Johansson zdobył czwartą bramkę. Meczowi przyglądał się król Szwecji.

Po 9 dniach turnieju, aktualna tabela hokeja przedstawia się następująco:

1. Szwecja	12:0	42:7
2. ZSRR	10:2	46:7
3. CSRS	9:3	38:14
4. Kanada	8:3	44:22
5. Finlandia	3:11	20:25
6. NRD	2:8	10:36
7. USA	2:12	18:61
8. NRF	1:7	12:43

(Dalszy ciąg na str. 6)

## Rokowania o Kaszmir

DELHI. — W czwartek zakończyła się w Kalkucie czwarta runda rozmów indyjsko-pakistańskich na temat uregulowania problemu Kaszmiru. Na zakończenie trzydniowych negocjacji obie strony wyraziły zgodę na kontynuowanie rokowań w Karaczi od 21 kwietnia br. Delegacje obu stron przynajmniej w tym roku zakończono rundy rozmów nie osiągnęto większego postępu.

Delegat zaproponował przeprowadzenie dyskusji na temat mniej istotnych trzech spornych problemów granicznych między Indią i Pakistanem oraz sprawą wyjazdu Muzulmanów z Indii do wschodniego Pakistanu.

## „Polowanie na czarownicę” w Syrii



Rząd syryjski prowadzi bezwzględnie walkę z organizacjami postępowymi. Sytuacja w Damaszku jest ciągle jeszcze napięta. Na ulicach patrolują czolgi i samochody pancerne. Na placach stoją baterie dział przeciwlotniczych. Na zdjęciu: wojsko z ciężkim uzbrojeniem obsadziło ulice Damaszku, stolicy Syrii. Fot. — CAF

## W woj. łódzkim Kulminacyjna fala w dolnym biegu rzek

Pomimo korzystnej dla spływu lodów pogody, stopniującej wiosenne roztopy, dla woj. łódzkiego nadal utrzymany jest alarm powodziowy. W poszczególnych rejonach rzecznych, sytuacja zmienia się bardzo szybko. Podczas gdy na Warcie wciąż jeszcze utrzymuje się stan alarmowy wód (np. wczoraj w Działoszynie wodostawczy podawały przekroczenie o 16 cm, w Burzeninie — 46 cm, w Siemradzu — 48 cm, w Uniejowie — 16 cm), na Widawce i Pilicy, mimo stanu alarmowego widoczny jest spadek przyboru. Fala kulminacyjna minęła w czwartek na Burzce pod Łęczycą. W tym rejonie w okolicy Łowicza poziom wód podniósł się wczoraj o 10 cm.

A oto pokrótce sytuacja w poszczególnych rejonach woj. łódzkiego. W czwartek zostały przemierzone wały ochronne na rzece Bekłówec w pow. poddębickim. Wyrwy załatano worka-

mi z piaskiem. Na rzece Ner w pobliżu wsi Kossów w pow. łęczyckim, woda przerwała wały na długości około 40 metrów. Nie zagraża jednak budynkom ani ludności.

Spęty zator lodowy uformował się na Pilicy w Krzetowie w powiecie Radomsko. Przy usuwaniu przeszkody interweniuje żołnierze z Kielc.

Na górnej Warcie, wolnej od lodu, na skutek przymrozków tworzy się świeży lód. W tym rejonie kulminacyjna fala przeszła w czwartek wieczorem przy stanie 590 cm (130 cm ponad stan alarmowy).

Jak nas informuje Woj. Komitet Przeciwpowodziowy, 16 marca spodziewana jest kulminacja (ok. 300 cm) w Burzeninie. Charakterystyczny dla woj. łódzkiego jest niewielki spadek wody na gornych odcinkach rzek, a na dolnych przybór. M. Kr.

## Wybuch i pożar gazu ziemnego w pow. Lubaczów

Wczoraj w godzinach wieczornych w pow. Lubaczów nastąpił wybuch gazu ziemnego. Gaz wydostaje się ze szczeliny z dala od szybów wydobywczych i płonie. W akcji przeciwpożarowej biorą udział jednostki straży pożarnej i zespoły ratownictwa górniczego.

# Nad rozwojem czynów społecznych radził krajowy aktyw FJN

(Dokończenie ze str. 1)

ściwą atmosferę polityczną, nadaje odpowiednią rangę każdej inicjatywie. Ponad 5 tys. członków w 270 terenowych grupach partyjnych służy swą pomocą i czynnie uczestniczy w pracach terenowych komitetów FJN.

Nie sposób również pominąć działalności Rady d/s Wychowania Młodzieży i społecznych komisji pojednawczych, których udział w realizacji czynów społecznych odgrywa niepoślednią rolę.

Na dwa, niezwykle istotne problemy realność czynów społecznych i obowiązek rozliczania się z nich wobec ludzi — zwrócił

uwagę sekretarz OK FJN, J. Kallnowski. — Jeden nie zrealizowany czyn, jako wynik braku dostatecznej troski o podchwycenie inicjatywy — podkreślił mówca — przynosi w konsekwencji więcej szkody niż 10 wykonanych. Jako przykład właściwego rozliczania się z nich wobec ludzi, wskazał na Łódź, gdzie wprowadzono szeroko książeczki pracy społecznej.

W czasie obrad przybyli na salę delegacje łódzkiej młodzieży i robotników Widzewa. Dzieląc łódzkiej organizacji partyjnej, Prezydium RN m. Łodzi i LK FJN za dotychczasową pomoc w realizacji czynów społecznych, delegaci wręczyli wianki kwiatów I sekretarzowi KL PZPR i przewodniczącemu Prezydium RN m. Łodzi.

W dyskusji, w której głos zabrało kilkunastu mówców, nie ograniczono się jedynie do bilansowania dotychczasowych osiągnięć. Wielu dyskutantów wystąpiło z interesującymi propozycjami, popartymi nierzadko własnymi doświadczeniami, w jaki sposób budzić inicjatywę społeczną, przy pomocy jakich środków przyciągać ludzi do tej ważnej i tak bardzo potrzebnej idei. Na szczególną uwagę zasługują tu wystąpienia H. Adamusa z Nowego Złotna, H. Nowak — przedstawicieli Pabianic, delegatów Kazimierzy Wielkiej, Koźlenia, Wrocławia, Bydgoszczy i Krakowa.

Zabierając na zakończenie głos min. Z. Januszko przedstawił, przed stosowaniem, występujących tu i ówdzie, form nacisku administracyjnego. Czynny społeczny są i muszą być aktami świadczonymi dobrowolnie. Kierować je należy w pierwszym rzędzie na sprawy bytowej ludności, planować realnie, z uwzględnieniem ewentualnych trudności, pamiętając zarazem, że nie wszystko tą drogą da się załatwić.

Czynny społeczny należy ściśle wiązać z terenowymi planami gospodarczymi, a podstawowym organem koordynacji powinny być rady narodowe, które dysponują środkami przewidzianymi dla ich realizacji. — Przedstawiciel Nowego Złotna H. Adamus powiedział nam, że ich terenowy komitet rozwiesza na krańcowym przystanku tramwajowym transparent z hasłem: „Dziś układamy chodnik — zapraszamy do udziału w naszej akcji”. Myślę — zakończył min. Januszko — że używając przenosi, idea czynny społeczny, to właśnie coś w rodzaju owego chodnika, po którym powinno się nam wszystkim lepiej iść.

J. BIN.

## List do A. Zawadzkiego

Na zakończenie obrad zebrani przewodniczącego OK FJN A. uchwalili list do przewodniczącego Rady Państwa i

PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA,  
PRZEWODNICZĄCY OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU  
FRONTU JEDNOŚCI NARODU  
TOWARZYSZ ALEKSANDER ZAWADZKI

Warszawa — Belweder

Działacze Frontu Jedności Narodu, członkowie przydziałów wojewódzkich miejskich rad narodowych, przedstawiciele miast zebrani w Łodzi na ogólnopolskiej radzie, poświęconej sprawie organizacji i rozwoju czynów społecznych w miastach, przesyłamy Wam Towarzyszu Przewodniczący serdeczne pozdrowienia i zapewnienia, że nie ustaniemy w naszej pracy, i nie będziemy szczerzyć trudu i wysiłku dla rozwoju naszej Ludowej Ojczyzny.

Nasza narada odbyła się w Łodzi, mieście odznaczonym Orderem Budowniczych Polski Ludowej, bogatym w postępowe i rewolucyjne tradycje.

Wymiana doświadczeń w dziedzinie organizacji i upowszechnienia czynów społecznych i nowatorskich form pracy stanowiąc będzie znaczącą pomoc w dalszym rozwoju tej pięknej, społecznej działalności. Czynny społeczny stały się ważnym składnikiem naszego życia. Są one wyrazem wzrostu świadomości i szkoły wychowania obywatelskiego.

Będziemy dalej rozwijać i udoskonalać formy pracy społecznej, by z każdym rokiem wzrastał udział społeczeństwa w tych pracach, aby wzrastała świadomość obywatelska, poczucie współodpowiedzialności za losy i wygląd naszych wsi, osiedli, osad i miast.

Wyrażamy przekonanie, że masowy udział społeczeństwa w tych pracach przyczyni się do szybszego rozwoju gospodarki narodowej oraz poprawy warunków życia obywateli naszego kraju.

## Nie słabnie kampania antykubańska

WASZYNGTON. Zastępca sekretarza stanu USA do spraw międzyamerykańskich Martin oświadczył, że Stany Zjednoczone będą gotowe do interwencji zbrojnej na prośbę każdego z rządów krajów Ameryki Łacińskiej, któremu zagrażałby wybuch „komunistycznego powstania”.

Podkomisja Izby Reprezentantów USA do spraw Ameryki Łacińskiej opublikowała raport, w którym stara się dowiedzieć, że Kuba, uprawiająca rzekomo „komunistyczną działalność wyrotową”, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla pokoju i bezpieczeństwa zachodniej półkuli. Autorzy raportu ubolewają, że państwa należące do OPA nie realizują „żadnego planu zbiorowej akcji przeciwko komunizmowi” na kontynencie amerykańskim.

Raport wywiera rząd USA, by starał się doprowadzić do podjęcia przez inne kraje leżące na zachodniej półkuli „całkowitej dyplomatycznej i ekonomicznej kwarantanny w stosunku do komunistycznej Kuby”.

## Silniki okrętowe z krajowych części

GDANSK. — Stocznia Gdańska to nie tylko stacja. Coraz większymi sukcesami syci się zakład budowy silników — drugi po Giegielskim — krajowy ośrodek budowy „serc statków”. Po oddaniu do eksploatacji w ub. roku dwóch pierwszych silników, dwa dalsze — każdy o mocy 5.450 KM — „Gdańsk III” i „Gdańsk IV”, są już po próbach.

Podczas, gdy pierwszy silnik montowany był w całości z części importowanych, na trzech etapach budowy udział krajowej produkcji wynosi już 45 proc., a na 7 i 8 silniku zwiększy się do 90 proc., przy czym 75 proc. przypada na części wytwarzane w stoczni.

## „Relay” znów działa

NOWY JORK. — Amerykański satelita telekomunikacyjny „Relay” rozpoczął w czwartek ponownie wysyłanie sygnałów. Był to więc drugi wypadek rozpoczęcia pracy przez „Relay’a” od momentu wystrzelenia go w dniu 14 grudnia ub. roku.

## Trzęsienie ziemi

ALGIER. — Silne trzęsienie ziemi zanotowane w czwartek o godz. 15, czasu lokalnego w miejscowości Chateaudun du Rhmel, położonej w odległości 55 km na południowy zachód od Constantine. Trzęsienie trwało 6 sekund i spowodowało panikę wśród miejscowej ludności. Ofiar w ludziach nie było.

## Wielki plebiscyt teatralny

Umieszczając ponownie kupon plebiscytu teatralnego przypominamy, że pod uwagę wzięte być mogą tylko sztuki, wystawione w łódzkich teatrach dramatycznych od 27 marca 1962 r. do 27 marca 1963 r. Wypełniony kupon prosimy przelać do redakcji „Dziennika Łódzkiego” do dnia 20 marca br. Przypominamy, że uczestników konkursu czekają cenne nagrody.

### Kupon plebiscytu teatralnego

1. Które z wymienionych przedstawień najbardziej mi się podobało? . . . . .
  2. Jaka aktorka i w której z wymienionych sztuk podobała mi się najbardziej? . . . . .
  3. Jaki aktor i w której z wymienionych sztuk podobał mi się najbardziej? . . . . .
- Imię i nazwisko . . . . .  
Adres . . . . .  
Zawód . . . . .

T. Woj.

## Labour Party żąda zniesienia ograniczeń w handlu z krajami socjalistycznymi

LONDYN. — Przedstawiciele opozycji labourystowskiej w brytyjskiej Izbie Gmin wysunęli pod adresem ministra handlu W. Brytanii żądanie zniesienia ograniczeń na handel między Wschodem a Zachodem. Labouryści podkreślili, że rozwój handlu między W. Brytanią i krajami socjalistycznymi pozwoli na poprawę sytuacji prawie miliona bezrobotnych, (bo tyle jest ich obecnie w Anglii).

Szereg mówców zwróciło się do rządu z apelem, by wyraził zgodę na zakup radzieckiej ropy co pozwoliłoby z kolei na rozmieszczenie zamówień radzieckich w brytyjskich stoczniach okrętowych, które odczuwają ostrą potrzebę takich zamówień. Labourysta Davis podkreślił w związku z tym, że przed drugą wojną światową W.

Brytania kupowała w Związku Radzieckim 12 procent importowanej przez siebie ropy.

Inni mówcy podkreślali, że kraje socjalistyczne przejawiają życzenie zakupów w W. Brytanii różnych maszyn i urządzeń.

## Handel z ZSRR tematem posiedzenia Bundestagu

BONN. — Parlament zachodniemiecki na specjalnym posiedzeniu, przypuszczalnie w poniedziałek, zajmie się sprawą nałożonego przez rząd boński embarga na eksport rur do Związku Radzieckiego.

Wniosek w tej sprawie zgłosiła frakcja socjaldemokratyczna Bundestagu gdy nie udało jej się umieścić tego tematu w piątek na porządku obrad.

## Niepowodzenie Anglii we wspólnym rynku korzystne dla USA

WASZYNGTON. — Przewodniczący komisji do spraw wewnętrznej polityki handlowej USA Carl Gilbert oświadczył w Chicago na konferencji poświęconej zagadnieniom handlu światowego, że zwłoka w przyjęciu Anglii do wspólnego rynku jest w pewnym sensie „błogosławieństwem” dla Stanów Zjednoczonych, gdyż umożliwi utrzymanie eksportu amerykańskiego do Anglii na dotychczasowym poziomie 450 milionów dolarów i przypuszczalnie odroczy wprowadzenie w życie ograniczeń w zakresie polityki rolnej.

## Zamach na przedstawiciela ONZ w Katandze

PARYŻ. — Zastępca przedstawiciela ONZ w Katandze J. Valdes cudem prawie uciekł śmierci w piątek rano, gdy nieznaną sprawcą strzelił z ulicy wprost w okno jego pokoju w Elisabethville. Jak oświadczył później przedstawiciel policji katangijskiej, kula przeszła zaledwie o centymetr od głowy Valdesa.

Bezpośrednio przed zamachem Valdes brał udział w operacji poszukiwania sprzętu wojskowego w Elisabethville.

## Tornado w Kalifornii

NOWY JORK. — W nocy z czwartku na piątek nad kalifornijskim miastem Dinuba przeszło potężne tornado. Porzucone zostały dachy z domów, linie telefoniczne oraz powybijane szyby w oknach.

## Powodzie

BUDAPESZT. — Już 430 tys. holdów ziemi zalaty wody gruntowe oraz wody strumieni, potoków i rzek, które wystąpiły z brzegów. Woda podmyła 15 linii kolejowych paraliżując na nich komunikację. Na przedmieściach Budapesztu woda przedostała się do kilkuset domów, skąd ewakuowano rodziny.

NOWY JORK. — 5 południowych stanów amerykańskich nawiedziła katastrofalna kleska powodzi. W czwartek sytuacja niegła pewnej poprawie i ludność zaczęła powracać do swych domów. Jednak tysiące osób pozostało bez dachu nad głową. Straty materialne oblicza się na wiele milionów dolarów. Prezydent Kennedy ogłosił południowo-wschodnią część zachodniej części Wirginii rejonami dotkniętymi klęską żywiołową. Ogółem wskutek powodzi 15 osób poniosło śmierć, a 5 zaginęło.

WIEDEN. — Topniejący śnieg oraz lód wywołał powódź we wschodniej Austrii. Na terytorium całego kraju oddziaływał perow ratują przed zniszczeniem mosty.

PRAGA. — Z powodu niebezpieczeństwa powodzi ewakuowa

no ludność z wielu wiosek Słowacji.

## Bazy cypryjskie nie będą udostępnione dla rakiet „Polaris”

KAIR. — Angielskie bazy na Cyprze nie będą służyły w żadnym wypadku amerykańskim okrętom podwodnym wyposażonym w rakiety „Polaris” — oświadczył w parlamencie cypryjskim minister spraw zagranicznych Kypriota — w odpowiedzi na jedno z pisemnych zapytań deputowanych.

## Katastrofa samolotu libańskiego

KAIR. — W piątek rano samolot libański linii lotniczych CAT spadł z nieznanych przyczyn do morza w pobliżu portu bejruckiego. Po krótkich poszukiwaniach odnaleziono straszliwie okaleczone odłamki trzech pasażerów: dyrektora generalnego towarzystwa, Bustaniego, jordańskiego lekarza i pilota.

## Słoń sprzed 40 tys. lat

DAR ES SALAM. — Archeolog z Tanganiki, Stanley West, dokonując sensacyjnego odkrycia znajdując w rejonie Jeziora Małżara w północnej Tanganice cały szkielet słońca zabitego 40 tys. lat temu bronią kamienną przez prehistorycznego człowieka. Jest to pierwszy w archeologii wypadek znalezienia w całości szkieletu zwierzęcia z tak dawnej epoki.

## Tragiczny spór ...o psa

KAIR. — Pięciu zabitych i ośmiu rannych — oto tragiczny bilans prawdziwej dwugodzinnnej bitwy, która odbyła się w wiosce Akqun, położonej w odległości 200 km na wschód od Emiru (Turecja). Zandarmeria otoczyła wioskę, aby przywrócić porządek. Przyczyną krwawych incydentów była bójka dwóch dzieci o psa. Spór objął wszystkich mieszkańców wioski zamieniając się w powszechną bijatykę.

## „Zuki” z silnikiem wysokoprężnym

LUBLIN. — W Fabryce Samochodów Cieżarowych w Lublinie odbyła się w piątek narada producentów montowanego tu samochodu dostawczego marki „Zuk” z użytkownikami.

Celem narady było omówienie ewentualnych zarzutów i usterek ujawnionych w czasie eksploatacji „Zuka” już po okresie gwarancyjnym oraz zamierzonych ulepszeń. Jedną z najważniejszych zmian które zostaną wprowadzone w „Zuku” będzie zastosowanie nowego wysokoprężnego silnika górnozaworowego (zaleta jego jest większa moc i większa szybkość przy niemal takim samym zużyciu paliwa).

## Żaden pociąg nie kursuje we Francji

(Dokończenie ze str. 1)

cowników kolei ze specjalną resortową komisją mieszaną rozpatrującą ich postulaty.

W rezultacie 15 bm. nie kursują we Francji żadne pociągi. Brak pociągów podmiejskich po wodzie, że w całym kraju miliony ludzi nie mogą stawić się do pracy.

W pewnych kołach mówi się już o ewentualności wielkiego strajku powszechnego, obejmującego wszystkie dziedziny pracy i prowadzonego aż do zwycięstwa. Z kół rządowych padają nieduwające aluzje, że w takim wypadku de Gaulle sięgnąłby po osławione „uprawnienia nadzwyczajne” w oparciu o art. 16 konstytucji.

POMOC SFZZ

PRAGA. — Sekretariat Światowej Federacji Związków Zawodowych opublikował w piątek oświadczenie, w którym przesyłając strajkującym górnikom francuskim braterskie pozdrowienia deklaruje pierwszy wkład na fundusz pomocy dla strajkujących w wysokości 1.500 funtów szterlingów.

## Couve de Murville nie przyjął zaproszenia Home'a

PARYŻ. — Zachodnie agencje prasowe podają, że francuski minister spraw zagranicznych Couve de Murville nie przyjął zaproszenia na lunch u swego brytyjskiego kolegi, lorda Home'a. Lunch ten ma się odbyć w ambasadzie brytyjskiej po konferencji stałej rady NATO, na której Home ma wygłosić przemówienie. Wszyscy inni ministrowie spraw zagranicznych zaproszenie przyjęli.

Dnia 13 marca 1963 r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarł przeżywszy lat 61

S. † P.

**Marian Porzycki**

były pracownik „WARS”  
Wyprawa drogich ementarzy przy ul. Ogrodowej nastąpi w sobotę, dnia 16 marca br. o godz. 15, o czym zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrzebni w głębokim smutku

ZONA, DZIECI, ZIĘC I WNUCZĘTA.

# Pamiętnik z Izmitu

Dziś odbywa się finał konkursu na „Pamiętniki inżynierów”, zorganizowanego przez redakcję „Polityki”. Wśród zdobywców 6 równorzędnych nagród jest łodzianin — mgr inż. Leon Karewicz, absolwent Wydziału elektrycznego naszej Politechniki, gł. technolog „Elektromontażu”, przewodniczący zakładowego koła NOT, a także radny i przewodniczący Komisji Oświaty DRN Górna. Swoją pamiętnik pisał on w trakcie budowy i rozruchu papierni w Izmitcie w Turcji, wznoszonej przez naszą centralę handlową trzy lata temu...

## Plastyka w Łodzi ILUSTRACJE Mieczysława Kościelniaka

Ekspozycja w salonie BWA wystawa aktwafort Mieczysława Kościelniaka obrazuje jeszcze jedną wersję zilustrowania „Iliady” i „Odyssei” Homera.

Na ten sam temat — m. in. w latach 1896-7 Stanisław Wyspiański stworzył cykl prawdziwych arcydzieł. W związku z tym Ignacy Witw w swojej przedmowie proponuje, aby przeprowadzić porównanie między ilustracjami tych dwóch artystów.

Porównanie takie nie jest trudne. W ilustracjach Wyspiańskiego — przy pewnej dekoracyjności — dominuje niezwykle finezyjny, niemal klasyczny w swej doskonałości rysunek. Natomiast prace Kościelniaka (który również opanował doskonałe techniki rysunkowe), mają charakter bardziej planszowy. Podobnie jak Wyspiański, nie trzyma się on wernisze realiów epoki. Raczej stylizuje je i w pewnym sensie unowocześnia ich ekspresję. Wyborne zwłaszcza są: pełna wyrazu „Zemsta Achillesa”, „Pogrzeb Patroklosa” i dynamiczne „Ukaranie żołnierzy”.

Podobne uwagi zastosować można by również do jego ilustracji do „Faraona” Prusa. Kościelniak eksponuje tu monumentalność architektury, t. la, na które rzucił anegdota. Naginając fantazję do stylu epoki, zachowuje przy tym własne, nowoczesne spojrzenie na ówczesną rzeczywistość.

Ostatnia wystawa ilustracji M. Kościelniaka dowodzi, że artysta, nie zadowolając się dotychczasowymi osiągnięciami, wciąż jeszcze szuka nowych sposobów wypowiedzania swoich plastycznych wizji.

M. J.

Pierwszy papier musiał być 30 kwietnia 1960 r. Opóźnienie terminu choć o godzinę groziło zaplaceniem przewidzianej w umowie kary 40 tys. dolarów.

Pamiętnik inż. Karewicza jest pasjonujący, ponieważ pokazuje tę walkę z czasem przez pryzmat osobistych przeżyć autora. A miał ich on niemało — i komicznych i tragicznych. Jego osoba bowiem może stanowić świetną ilustrację niezbyt racjonalnego powiedzenia, że przypadek rządzi ludźmi. Inż. Karewicz pojechał do Turcji na miejsce kolegi, który się ożenił i zrezygnował z oferty. Tuż przed odjazdem otrzymał instrukcję wyjazdową, która opiewała, że ma w Izmitcie pełnić funkcję montera, a więc kierować jedną brygadą, dbać o estetykę robót i budowlanych. Jego szefem w Turcji został jego kolega z pracy z Polski. Szczególnie te dwa ostatnie przypadki wpłynęły na bieg wydarzeń. Instrukcję po pewnym czasie wprowadzono zmieniono — figurował już w niej jako inżynier, ale pozostały w mocy te same znikome obowiązki i możliwości decyzji. Znikome, jeśli się zważy, że w pewnych sprawach dotyczących rozruchu i montażu urządzeń elektrycznych tylko on mógł i musiał decydować. A to z tej racji, że krag jego umiejętności i zainteresowań zawodowych — niezbędnych dla realizacji inwestycji, był nieco inny od umiejętności jego szefa. Szef całości polecił, aby inż. Karewicz wykonywał to co... on polecił — dodając „o żadnej zmianie instrukcji nie ma

mowy”. Szef robót elektrycznych — w kraju przyjaciel Karewicza i kolega, za granicą szybko się zmienił. Zaczął „grawitować” w kierunku szefa całości. Lubił powtarzać: „trzeba zawsze odstępować od swych przekonań tam, gdzie nie ma interesu ich bronić”. A jego postępowanie często świadczyło, że pod pojęciem interesu rozumie swój interes.

Te psychologiczne niuanse, tudzież ambicje i obawy, aby Boże broń na kogo innego nie spadły laury po powrocie, odbijały się głównie na życiu towarzyskim. W pracy inż. Karewicz to co uważał za niezbędne — przeprowadzał. Wykonywał — poza instrukcją — schematy, rysunki konstrukcyjne, pomiary regulacji urządzeń itp., itp. Podejmował decyzje — kiedy nie wolno było czekać, nawet w sprawie pewnych poprawek do projektu (projektant bowiem milczał jak zakłety, nie odpisywał na zapytania i w końcu sam przyjechał. Tyle, że już po wprowadzeniu koniecznych zmian).

Życie na budowie przynosi niespodzianki, których nie sposób przewidzieć. Pewnego razu Turcy chcą przyspieszyć roboty budowlane na parterze hali, wpadli na pomysł, aby ogrzewać parter parą. Następnego dnia wszystkie urządzenia na I piętrze stały w wodzie, dosłownie jakby je spryskało pod prysznice. Kosztowało to wiele nerwów i dodatkowych godzin pracy. Termin się zbliżał, suszono więc jak się dało. Wrogiem czasu okazała się też religia. Mówi ona wiernym: masz prawo zarobić tyle, aby wyżyć, jeśli zarobisz więcej, podziel się z bliźnim. Chętnych do podziału jest mało.

Tak więc wszelkie dodatkowe prace były tam nie do zrealizowania.

Inż. Karewicz „dowodził” kilkudziesięcioma ludźmi, którzy w okresie postu — Ramadanu, od wschodu do zachodu słońca nie jedli, nie pili, nie palili. Wydajność pracy gwałtownie spadła, trzeba było za nich wykonywać część roboty. Nigdy lepiej nie rozumiał powiedzenia „czas to pieniądz” jak wtedy, gdy termin zbliżał się ku końcowi, a jeszcze tyle było do zrobienia. Początkowo pracował po 9 godzin, w końcu doszedł już do 14 i 15. Nie było czasu na śniadanie, obiad zjadał „w biegu”. Dni stały się do siebie podobne. Pomylił się daty. Tempo pracy odbijało się na nastrojach. To co normalnie wywołałoby uśmiech, teraz — atak złości. Pewnego razu Turcy nie wykonali tego, co mieli wykonać. Wściekł się — postawił absurdalne w tamtych warunkach ultimatum: jeśli nie zrobią — zwolnić ich dwu brygadzystów (a skąd wziąć innych?). Ludzi zatrzymano, dano kolację w restauracji, do której normalnie nie mają wstępu i... robotę wykonali.

Inż. Karewicz powtarzał sobie: Turcy to klienci, mają dogodne warunki kontraktu, a my ze swoimi kłopotami, mimo nich musimy dać papier w terminie. W przypadku sporu o kary konwencjonalne komisja rozjemcza w Genewie nie weźmie pod uwagę tego, że ich ludzie pierwszy raz widzą takie maszyny, że... lubią uroczyście. Po skończeniu jakiegoś poważniejszego fragmentu urządzeń przynosił do domu barana i spryskiwał krwią najważniejsze stanowiska pracy.

Wreszcie nadeszła najprzyjemniejsza chwila. Naciągnął przycisk... warknięcie, skok wskazówki, silnik rusza jeden, drugi, trzeci. Hala wypełniła się po raz pierwszy szumem maszyn na pełnych obrotach. Po paru dniach, od 8 rano — 30 kwietnia 1960 r. zaczęło uruchamiać maszynę papierniczą. O 16 połączyły pierwsze białe strugi papieru.

Na kawałku pierwszego papieru z polskiej maszyny napisał list do domu o powrocie. Spieszył się. Czekał synek — dosłownie chory z tęsknoty i żona zaniepokojona opowiadaniem znajomych w stylu „każdy w Turcji ma haremu”. Na listowne aluzje w tym względzie odpisał: „W czasie Bajramu (święto zakończenia postu) przebywałem w pałacach miejscowego kalifa, który z prawdziwą turecką gościnnością uświetnił mi korzystanie z usług pięknych hury. One (m. in.) piórkami lachotały mnie w piety, gdy leżąc objadałem się przeróżnymi bakaliami...”

Oprac. I. DRYLL

## Lodowe góry pod Rozewiem



W czasie tegorocznej zimy jak nigdy dotąd w pobliżu cypla rozewskiego na wysokości latarni morskiej powstawały olbrzymie, sięgające kilkumetrowej wysokości zwały lodowej kry. Jak stwierdził najstarszy latarnik w Polsce Władysław Wzorek — kierownik latarni w Rozewiu piastujący to stanowisko od 1945 roku — zjawisko powstania tego rodzaju gór lodowych z polamej kry zaobserwowane zostało przez niego po raz pierwszy przez okres ub. dwudziestolecia.

Na zdjęciu: Lodowe góry z polamej kry na wysokości latarni Rozewia. CAF-fot. Kopec

## Podróże rakieta Regulator naszego rodaka

Rzecz dzieje się w świecie demarkacyjną pomiędzy rzeczywistością a fantastyką. Wiele doniesień, pojawiających się na łamach prasy specjalistycznej, jeszcze nie tak dawno zakrawałyby na kpiny ze zdrowego rozsądku. Oto kilka przykładów z pogranicza biologii:

● „Dr O. Smitt, kierownik Wydziału biofizyki Uniwersytetu Minnesota, wszczął pionierskie badania nad zwierzętami, które w sposób naturalny, mimo hormonalnych, pod wpływem odpowiedniego sygnału — sprężona z mikroradioodbiornikiem folka otwiera się, wprowadzając zawartość do krwiobiegu, bądź zamyka się. Celem prób jest udowodnienie możliwości swego rodzaju zdalnego sterowania zachowaniem zwierząt doświadczalnych”.

● „W Centralnym Instytucie Zróżnicowania Akademii Nauk PRZZR skonstruowano prototyp sztucznej kończyny kierowanej biostrumieniem. Prądy te, wzmacniane przez układ tranzystorowy, sterują ruchem zaworu. Wprowadza on sprężony gaz do sztucznego mięśnia — cienkiej rurki kauczukowej otoczonej powłoką druków stalowych — napinanego w ten sposób pod wpływem odpowiedniego bodźca nerwowego”.

Czy można się dziwić, że na powyższe tego rodzaju próby i eksperymentów rodzą się zaciętych myśli o „kierowanej technicznie bioewolucji”? Byłoby to proces umożliwiający przyspieszoną adaptację człowieka do życia w nowym, zmienionym środowisku, w jakim pragnie akuratać się znaleźć.

W trakcie podróży kosmicznej mogą zdarzyć się wielotygodniowe okresy, kiedy człowiek będzie musiał wykonać maksimum aktywności i sprawności psychofizycznej, ograniczając do minimum czasu. Droga stałego podawania kontrolowanych dawek odpowiednich preparatów biochemicznych (casus: folki dr

Smitta), można by przejściowo uzyskać to bez większych trudności, przesuwać niejako punkt równowagi pomiędzy stanem czuwania i stanem znużenia, wywołującego potrzebę snu.

Można by też obniżyć temperaturę i zwalniać tempo przemiany materii w organizmie uczestników długotrwałych podróży kosmicznych. Droga stałego, automatycznie kontrolowanego podawania odpowiednich substancji „hamujących”, dalałoby się zmniejszyć normalne zapotrzebowanie ustroju żywego na tlen i substancje odżywcze.

Największym chyba wymaganiem z tego zakresu byłby jednak ów „kraniofotyczny regulator”, o jakim pisał u schyłku XIX wieku nasz rodak, Stefan Buszyskiński. „Nie-kroć się uniosę, przekraczam sprężynę, która mi ścisła pewien nerw na mózg działająca, wtedy mówię spokojniej...”

R. DOŃSKI

## Jeszcze miesiąc POCZEKAMY na wiosnę?

Według informacji, uzyskanych w biurze długoterminowych prognoz meteorologicznych PIHM, w drugiej połowie marca przypuszczalnie wystąpią okresowe — co dwa do czterech dni — wahania temperatury od minus 5 do plus 10 stopni.

W pierwszej połowie kwietnia w dalszym ciągu utrzyma się „huśtawka” temperatur, choć już na wyższym poziomie (od minus 3 do plus 15 stopni). Na prawdziwą wiosenną pogodę poczekamy jeszcze zapewne co najmniej miesiąc.

(Wit-Ar)

## Ostrożnie z kuracjami aspirynowymi na własną rękę

Od kilku lat w piśmie fachowym całego świata pojawia się publikacje omawiające przypadki krwotoków z przewodu pokarmowego, na skutek nadmiernego używania leków — a szczególnie aspiryny — zawierających duże ilości kwasu acetylosalicylowego. Działaniem aspiryny na przewód pokarmowy zainteresowali się również specjalści z warszawskiego Instytutu Hematologii. Pokłosiem tych prac stała się publikacja dr. Gustawa Plewińskiego, omawiająca wpływ kwasu acetylosalicylowego na krwawienia gastryczne.

W pracy przedstawione są obserwacje poczynione na 23 chorych z krwotokiem po aspirynie, leczonych na oddziale chirurgicznym Instytutu Hematologii. U wszystkich pacjentów przyczyną krwotoków było uszkodzenie przewodu pokarmowego, a szczególnie błony śluzowej żołądka. Natychmiastowe wykluczenie leków zawierających kwasy acetylosalicylowe oraz normalne leczenie zachowawcze (a w przypadkach istnienia wrzodu — leczenie chirurgiczne) zlikwidowało całkowicie istniejące dolegliwości.

Specjaliści z Instytutu Hematologii podkreślają, że na krwotoki po zażyciu salicylanów narażeni są szczególnie ludzie cierpiący już uprzednio na schorzenia przewodu pokarmowego.

Obserwacje polskich i zagranicznych lekarzy mające szczególne znaczenie ze względu na wielką popularność leków z grupy salicylanów, są jednocześnie ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy na własną rękę aplikują sobie kuracje aspirynowe.

(Wit-Ar)

## Dziewczyna studiuje w Paryżu Skradziony kwadrans

(Korespondencja własna z Francji)

W wielkim hallu Alliance Française (Międzynarodowej Szkoły Języka Francuskiego), czyli na tak zwanym „Alliansie”, długa kolejka. Huczy jak w ulu. Rozbrzmiewa wielojęzyczna wrzawa. Istna Wieża Babel.

Okienka otwierają o dziewiątej, a stoi się już od siódmej. Kto pierwszy, ten ma większą szansę złapania lepszej pracy czy mieszkania. Każdy trzyma w ręku kartkę, gdzie spisał to, co go interesuje. Niektórzy, zamówiwszy kolejkę, tłoczą się jeszcze w pośpiechu przy ogromnej tablicy ogłoszeń:

„Pokoje służbowe za pomoc w kuchni rano i wieczorem. Centrum Paryża”.

„Mieszkanie i kieszonkowe za zajęcie się dziećmi. Dzielnica willowa”.

„Lokum i życie za pięć godzin pracy dziennie. Pierwszeństwo Niemki i Skandynawki”.

„Narodowość obojętna z wyłączeniem Niemki”.

— to już ślady ostatniej wojny. Szkoła w tym, że na tablicy ogłoszeń nie ma adresów. Adresy dostaje się dopiero w okienku, po sprawdzeniu czy czesne opłacone i czy jest się rzeczywiście studentką Aliansu. Ze spisanej listy dają tylko trzy adresy. Wtedy biegiem do telefonu:

— Ja z Alliance Française...

— Przykro mi, ale już się zgłosiła...

Znow ktoś był pierwszy!

Na drugi dzień z powrotem do kolejki. Czasem minie tydzień, nim się coś znajdzie.

A już beznadziejnie przedstawia się sytuacja, jeśli idzie o meczyszyn. Nikt nie poszukuje chłopców do pracy w domu. Co prawda czasem zdarzy się ogłoszenie: „Potrzebny dwa razy tygodniowo do mycia schodów”; albo jakaś księżna ogłasza, że szuka lokaja, ale to, nawet w Francji, należy już do rzadkości.

Ja trafiłam do samotnej dentystki, która przerwała już praktykę i żyła z renty od kapitału: „Co się mam przemęczać, dla mnie i tak starczy”, mówiła. Ale do roboty podziła mnie beziluziście. Nieraz i przez sześć godzin nie miałam czasu na moment wyprostować karku, pucując i czyszcząc całą wille. Stała nade mną wów-

czas jak głównodowodzący operacją na polu bitwy.

— Będzie ci u mnie dobrze — powiedziała, gdy mnie godziła — bo ja lubię jeść. Francuzi nie wstydzą się swego łakomstwa. Odwrotnie, szczyca się nim.

Każdy obiad był celebrowany jak wielka uroczystość. Moja „patronka” zawiązywała sobie pod brodą ogromną serwetkę, jaką u nas zawiązują się dzieciom i oddawała się rozkoszom stołu. Przy akompaniamencie głośnego cmokania i mlaskania, częściej operując palcami niż widelcem i nożem, znikwały w jej ustach ogromne ilości ościkającego krwią befsztyka, frytek, sałaty, karczochów czy szparagów. Wszystko zakrapiane obficie winem.

W przystępie dobrego humoru gawędziła ze mną dowcipnie, częściej jednak była w złym nastroju i wtedy, z typową pogardą burżuazja dla człowieka nie posiadającego realnego majątku, głośno zastanawiała się, dlaczego Francja wypuszcza tylu obywateli, którzy zamiast siedzieć na miejscu i składać grosz do grosza, wioczą się po świecie.

Jak wielu Francuzów była chorobliwie skąpa. Gdy przypadkowo dotknęłam ściany lub drzwi, strofowała mnie, że tak nie można, bo ściany się niszcza. Raz złapałam ją jak cofała zegar o kwadrans: pracowałam u niej na godziny. Wtedy pomyślałam złościwie, że nie dziwnego, iż maż dał od niej drapakę aż na Filipiny. Dorosłe dzieci też nie utrzymywały z nią bliskiego kontaktu. Tak więc tkwiła samotnie w swej pięknej willi — jak ów przysłowiowy skąpiec strzegący swych skarbów — bardzo w gruncie rzeczy smutna i żalonna.

EWA BERBERYUSZ

**Dziś o 16.30**  
**Mieszkańcy**  
**Osiedla im. Wł. Bytomskiej**  
 spotykają się w Szkole nr 73

**„Czerwone Skrzyńki”**

„AKCJA CZERWONYCH SKRZYNEK”, prowadzona w Osiedlu im. Wł. Bytomskiej, przyniosła nadszodkiewanie obfity plon listów. Wiele w nich spraw

23 bm. koncertu nie będzie  
**Łódzcy filharmonicy**  
 wyjeżdżają  
 do Warszawy

Na zaproszenie Dyrekcji Filharmonii Narodowej, zespół Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Łódzkiej koncertować będzie w dniach 22 i 23 marca br. w Warszawie.

**KOMENTUJEMY**  
**Linia oporu...**

Pewna czytelniczka napisała do nas list, w którym poinformowała o niedobrej sytuacji, panującej w kawiarni „Danusia” przy ul. Obr. Stalingradu 69.

Przesłaliśmy odpis listu do dyrektora LZG „Kawiarnie”. I oto otrzymaliśmy odpowiedź, z której wynika, że skargi mieszkańców są słuszne. W związku z tym dyrekcja wystąpiła z wnioskiem o likwidację kawiarni „Danusia”. Władze jednak załatwiły wniosek odmownie.

I chyba słusznie. Kawiarnia w Łodzi ciągle jest zbyt mała. Dziwi nas tylko stanowisko dyrektora, która uważa, iż najlepszą metodą zmierzającą do poprawy sytuacji i reputacji lokalu jest... jego likwidacja. Skądinąd wiadomo przecież, że jest znacznie więcej bardziej skutecznych choć trudniejszych metod niż proponowana przez LZG - „Kawiarnie”. Może by np. pomogła „grajacja szafa” lub wprowadzenie gier towarzyskich i czasopism? A może oddać lokal pod patronat organizacji młodzieżowej lub społecznej? (jp)

**SPOŁECZNY INTERES**  
**i wygórowane żądania**

Sytuacja wydaje się paradoksalna, wręcz nieprawdopodobna. Bo oto niektórzy z lokatorów suterenu, komórek, bądź domów przeznaczonych do rozbiórki nie chcą wprowadzić się do przydzielonego im przez władze lokalowe - nowego mieszkania. Stawiają warunki. Nie tylko żądają, aby mieszkanie było konieczne w nowym budownictwie, ale grymaszą także w wyborze dzielnicy, ba, nawet piętra.

Jak już informowaliśmy, w tym roku decyzje na nowe mieszkania otrzyma ok. 6.800 łódzkich rodzin. Pisałmy także, że blisko 80 proc. tegorocznych przydziałów przeznaczają się na poprawę złych warunków mieszkaniowych. Dość powiedzieć, że jeszcze w tym roku wyprowadzi się 2.272 rodziny z pomieszczeń niemieszkalnych, a w tym 712 rodzin z suterenu. W ten sposób ostatecznie zostanie zlikwidowany problem suterenu. Jest to sukces poważny. Ludzie, którzy wiele lat, a czasem nawet całe życie, mieszkali w ciemnych, wilgotnych norach, otrzymają nowe mieszkania.

A że nie wszyscy w blokach... No cóż, wprowadzie

ważnych, ciekawych propozycji, uzasadnionych pretenzji.

Okazją do załatwienia wielu z nich będzie niewątpliwie **DZISIEJSZE SPOTKANIE MIESZKAŃCÓW OSIEDLA Z PRZEDSTAWICIELAMI WŁADZ MIEJSKICH I DZIELNICOWYCH**. Rozpocznie się ono o godz. 16.30 w lokalu Szkoły Podstawowej nr 73 przy ul. Harcerskiej 8/10.

**PROSIMY WSZYSTKICH O PUNKTUALNE PRZYBYCIE.**

**Zakończyły się „Harcerskie Dni Łodzi”**

- ☐ Konkurs fotograficzny
- ☐ Ciekawe odczyty i imprezy
- ☐ Ogólnołodzka wieczornica

Jak już informowaliśmy, wydział młodzieży starszej przy Łódzkiej Komendzie Chorągwi ZHP zorganizował

**„Pegazy” już za 3 miesiące**

Wielu czytelników pytało, kiedy ukażą się w sprzedaży telewizory marki „Pegaz”. Nie mogąc uzyskać autorytatywnej informacji w Łodzi, połączyliśmy się z Zakładami Radiowymi w Gdańsku. Dyrektor handlowy tych zakładów wyjaśnił nam, że dotychczas wyprodukowano ponad 3 tysiące „Pegazów”. Ponieważ są to odbiorniki jednokanałowe, nie można było rozleść ich do wszystkich rejonów kraju. Pierwszą partię pracującą na pierwszym kanale wyprodukowano dla Bydgoszczy, następną z drugim kanałem skierowano do Warszawy. Obecnie na taśmie montażowej znajdują się telewizory z kanałem ósmym przeznaczone dla Katowic. Dla Łodzi, gdzie program nadawany jest na kanale 7, telewizory będą montowane pod koniec II kwartału br.

Tyle wyjaśnił z Gdańska. Od siebie możemy dodać, że „Pegazy” są bardzo przyjemne, posiadają 14-calowy ekran i estetyczną obudowę. Cena skalkulowana została ostatecznie na 5.500 zł. (kl)

**Z frontu przeciwpowodziowego**  
**Sytuacja opanowana**

Jak już informowaliśmy, w Łodzi dzielnicowe komitety przeciwpowodziowe całkowicie opanowały sytuację tym bardziej, że ostatnie przymrozki zahamowały gwałtowny spływ wód.

I tak np. na Widzewie - jak wynika z informacji uzyskanej od kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej DRN - już od ubiegłej niedzieli nie notowano poważniejszych wypadków zalewania ulic czy piwnic. W ogóle w tej dzielnicy w czasie wiosennych roztopów jedynie ulica Niemińska została w pewnym momencie całkowicie zalana wodami spływającymi ze Stoków i Podgórze. Wodę wypompowała wówczas straż pożarna.

Również na Górnej i Bałutach panuje obecnie całkowity spokój na froncie przeciwpowodziowym. Jedynie trwa jeszcze pogotowie prze-

ciwpowodziowe na mostach dzielnicy Górna. (j.kr.)

**Też sposób, ale...**

Przy ul. Zachodniej 24 istnieje jeden w Łodzi sklep „Moda” Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego. Do niedawna były w nim 3 stoiska z konfekcją damską, męską i dziecięcą. Pewnego dnia sklep zamknięto, a klienci przeczytali na drzwiach kartkę z „pięknym” napisem „przebranzowienie”.

Zlikwidowano po prostu stoisko z konfekcją męską, a rozbudowano dział dziecięcy i młodzieżowy. Podobno konfekcja męska nie cieszyła się tu powodzeniem. A wiadomo przecież jak trudno jest znaleźć w łódzkich sklepach odzieżowych np. modne i tanie marynarki. Kto jak kto, ale placówka handlowa Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego powinna swój jedyny sklep zaopatrzyć w bogaty asortyment także konfekcji męskiej i odpowiednio ją rozreklamować. (j.kr.)

**»103« i »104« inną trasą**

W dniach 15, 18, 19 i 20 bm. w godz. 0.00 do 4.00 pociągi linii nocnych będą kursowały następująco:

Linia „103” - Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Zwirki, Al. Kościuszki, Zielona, Narutowicza, Stoki.

Linia „104” - Koziny, Obr. Stalingradu, Gdańska, A. Struga, Tuwima, Kopcińskiego, Wł. dzew.

**Skarby Nieborowa**

W niedzielę, 17 bm. o godz. 12 w sali Muzeum Sztuki prof. dr Jan Wegner, dyrektor Muzeum Narodowego w Nieborowie wygłosi odczyt na zaproszenie Tow. Przyjaciół Sztuki Pięknych i Łódzkiego Tow. Naukowego na temat „Skarby Nieborowa”. Wstęp wolny.

**Mały felieton sądowy**  
**Słuszna interwencja**

Stanisław B. szykował się już do snu, gdy nagle rozległ się dźwięk tłuczonych szyb. I to u niego w mieszkaniu. Wewnętrzne okiennice nie pozwoliły mu nic dojrzeć, a zanim się ubrał, na ulicy było już ciemno. Wprawdzie zdołał jeszcze chwycić załęgłego uciekającego przechodnia, ale - jak się okazało - była to jedna z ofiar chuligańskiej napaści. Sami napastnicy byli znacznie szybsi.

Obserwowałem ich więc, gdy korycąc się w ciemnościach na pobliskim skwerku klócili się zawzięcie na temat, kto z nich był mocniejszy, kto wybił więcej szyb, był z nimi pod kinem „Pionier”, gdzie usiłowali wypruć nową awanturę, plikietał wreszcie sklep, gdzie raczyli się piwem...

Zatrzymano, ze szczególnymi opowiadział przebieg wypadków. Zresztą szczegółów tych nie było wiele. Ot, szedł razem z dwoma kolegami ul. Wojska Polskiego i nagle wszyscy trzej zostali z tyłu napadnięci przez dwóch nieznanych im osobników. Zostali pobici, ktoś kogoś pchnął na szybę i po chwili po napastnikach nie było śladu. Napadnięci także woleli opuścić to miejsce ze względu na wybite okno. Wszak nie było nikogo, kto mógłby potwierdzić ich niewinność, a chuligani i tak umknęli przed odpowiedzialnością...

Nie zrezygnował ani wobec obawy zdemaskowania, ani wobec dokłitego mrozu. W końcu spotkał tych, których szukał i dopomógł w ujęciu awanturników.

W dwa dni później stanęli oni przed Sądem Powiatowym dla m. Łodzi, który rozpatrując ich sprawę w trybie przyspieszonym - skazał obu chuliganów (Kazimierz Komorowski i Władysław Chybowski - obaj pracownicy MPBM nr 3) na kary po 4 miesiące aresztu.

Był jednak ktoś, kto mógłby potwierdzić niewinność napadniętych. Jeśli nie uczynił tego natychmiast, to tylko dlatego, że nie chciał dopuścić, aby winni uniknęli kary.

Obywatel S. B. widział całą zajście i, mając nadzieję, że spotkam patrol MO - mówił wkrótce potem - postanowiłem śledzić chuliganów”.

Nie pozwólmy na bezkarną chuliganów! Nie dajmy się bezkarnie bić i awanturować! Oczyszczmy ulice z tych, którzy drwią z zasad współżycia między ludźmi nie przy noszą chwały ni splendoru naszemu miastu! (j. a. k.)

**W kilku zdaniach**

◆ Dziś o godz. 18 w sali Klubu Rosyjskiego odbędzie się uroczysty wieczór ku czci K. Marksa. Prelegent mgr H. Harterberg. Część artystyczna. Wstęp wolny.

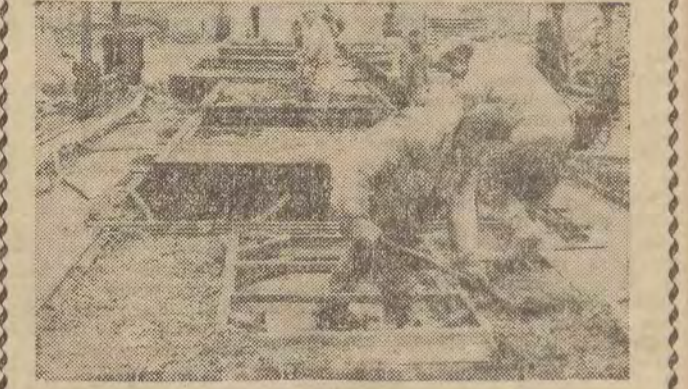
◆ Gawędy o książkach, to ty tu kolejnego kwartalnego przeglądu kulturalnego z kraju i ze świata, który odbędzie się

dziś o godz. 19 w Klubie MPiK „Ruch” (Piotrkowska 86, I p.). Prelegent: Jan Kopyński i Władysław Rymkiewicz - literaci. Wstęp wolny.

◆ Dziś zespół Teatru Żydowskiego wystąpi z premierą sztuki Józefa Opatowskiego „W lasach polskich”. Reżyserował Henryk Cajzel.

**CO dzień niesie**

Wypi ek domów...



Skojarzenia z piekarnią nasuwają się same. Tyle tylko, że formy są odpowiednio większe, a zamiast mąki, cukru, masła i jaj - używa się cementu, piasku, kruszywa i wody. Tak przygotowane „ciasto” wkłada się do form, w których umieszczono już futryny drzwiowe i okienne. Wibratory powierzchniowe „uklepują” ciasto i po kilku dniach ściana lub sufit - są gotowe (kliza nr 1). Wystarczy tylko zmontować elementy i dom rośnie „jak na drożdżach”.

W małej polowej prefabrykacji na Kuraku pracuje przy wytworzeniu elementów wielkopłytowych zaledwie 35 robotników LPBW. 10 innych montuje na placu budowy gotowe ściany i stropy. 45 ludzi wybudowało w ubiegłym roku ok. 1.100 izb w tym osiedlu. Przy zastosowaniu metod tradycyjnych trzeba by tu zatrudnić ok. 500 robotników (kliza nr 2).



Surowa zima pokrzyżowała nieco plany. Prefabrykacja na Kuraku ruszyła dopiero 4 bm. Utrudniło to i opóźniło opracowanie planu rocznego. Przeglądając się jednak, że dla tej bazy prefabrykacyjnej nie będzie on niższy niż w roku ubiegłym, Nowoczesne metody pracy ułatwiają terminowe wykonywanie zadań. (jp)

**Niecodzienny jubileusz**

Wydział Zaocznego Technikum Ekonomicznego w Łodzi (ul. Lipowa 16) obchodził w tym roku jubileusz 10-lecia swego istnienia. Na przestrze ni 10 lat szkole ukończyło około 500 absolwentów uzyskując świadectwo dojrzałości.

Z okazji 10-lecia ma być zorganizowany zjazd absolwentów. Wszyscy zainteresowani zjazdem proszeni są o skontaktowanie się z Wydziałem Zaocznym Technikum Ekonomicznego, Łódź, ul. Lipowa 16, tel. 365-07.

**„Tydzień dziewcząt” w PL**

Wieczorek artystyczny, urozmaicony występami chóru PL i kabaretu Klubu Studenckiego „Futurysta”, odbędzie się dzisiaj w osiedlu akademickim przy ul. Lumumby. Impreza ta „kończy Tydzień dziewcząt” zorganizowany przez słuchaczy Politechniki dla ich koleżanek, które na tej uczelni stanowią zdecydowaną mniejszość.

Podczas trwania Tygodnia odbyło się kilka ciekawych imprez, m. in. specjalny pokaz mody. Miły gest studentów z okazji Święta Kobiet, zastępuje na uznanie. (K. P.)

**Kary na brudasów**

W ciągu 10 dni marca Inspektorzy dzielnicowi San-Epid. ukarali 64 mandatami łódzkich dozorców za nieporządki panujące na ich podwórtkach. Najwięcej mandatów wymierzono w dzielnicach Śródmieście i Poleśie, najmniej zaś na Bałutach.

Tak więc z nastaniem pierwszych ciepłych dni trzeba znów mandatami przypominać dozorców o konieczności porządkowania wiosennych porządków. (j. kr.)

**„Monopolacy” w karykaturze**

Wystawa karykatury antyalkoholowej „Karuzele”, zorganizowana z inicjatywą Wydziału Kultury Prez. RN m. Łodzi i Społecznego Komitetu Antyalkoholowego przeniesiona została do Klubu Srodowiskowego przy Rudzkiej Parobli i Wykończalni „Pierwsza”, ul. Deszczowa 26.

Wystawa otwarta będzie od 18 do 30 bm. w godz. od 15 do 19 oprócz niedziel. Wstęp wolny. (bz)

**POGODA**

Jak przewiduje PIHM dzień w Łodzi będzie bezchmurnie lub zachmurzenie niewielkie. Temperatura minimalna w nocy około -13 stopni C, dniem maksymalna około -3 stopni. Wiatry umiarkowane i słabe, przeważnie z kierunków wschodnich. Jutro zachmurzenie umiarkowane i nieco ciepłe.

**Krytyki i docinki**

**„De gustibus...”**

Wszystkie balkony w nowym bloku przy ul. Spornej 85 zostały pomalowane na kolor różowy. Tylko jeden na II piętrze jest pomalowany na biało. Widać lokatorzy tego mieszkania nie lubią koloru różowego. Ten indywidualny „wyskok” rujnuje jednak kompozycję całości. (j. kr.)

**Uwaga, dzieci**

Teatr „Pinochio” zawiadamia, że na ogólne życzenie dziecięcej publiczności wznawia po raz ostatni w sobotę 16 bm. o godz. 17.30 i w niedzielę, 17 bm. o godz. 12 i 17.30 sztukę M. Konopnickiej „Pimpus Sa deiko”.

**Felieton w**

**Idzie wiosna!**

Idzie wiosna, można się o tym nieomylnie przekonać, obserwując zjawiska atmosferyczne.

Gdyby jednak ktoś miał jeszcze jakieś wątpliwości, upewnij go o nadejściu wiosny fakty następujące:

☉ Grzejniki w tramwajach zaczęły grać na pełny regulatory.

☉ W wystawie sklepu zakładów dziewiarskich „Olimpia” pojawił się w charakterze dekoracji balwan śniegowy (z papieru). Prawidłowo pojawił się również na półkach zimowe suetry, ale nie sprawdzaliśmy.

Lada moment na całego zacznie ogrzewać koleje, a spod lady wyjdą poszukiwane buciaki - „tatranki”. Wtedy będziemy mogli z pewnością stwierdzić, że i lato już blisko.

Bez dwóch zdań, komunikacja i handel dają znacznie lepsze prognozy pogody niż telewizyjny „Wicherek”. (bz)



SOBOTA = 16 BM.

9.55 - Program dla szkół: geografia (kl. VI) z cyklu: „Poznaj swój kraj”...

NIEDZIELA = 17 BM.

9.25 - Program dnia (W). 9.30 - TV Kurs Rolniczy: „Walka z chorobami i szkodnikami roślin”...

PONIEDZIAŁEK = 18 BM.

16.54 - Łódzkie wiadomości dnia. 17.00 - Wiadomości dziennika TV (W). 17.05 - Program dla dzieci: 1) „A co dalej?”...

WTOREK = 19 BM.

16.54 - Łódzkie wiadomości dnia. 17.00 - Wiadomości dziennika TV (W). 17.05 - Program dla dzieci: 1) „Na dalekich drogach”...

ŚRODA = 20 BM.

9.55 - Program dla szkół: chemia (kl. VII i ew. IX) - „Najważniejszy z kwasów”...

CZWARTEK = 21 BM.

11.00 - Program dla szkół: język polski (kl. V-VII) z cyklu: „O miejsce wśród ludzi”...

Przyjechalismy żeby wygrać mecz

Dwanaście godzin trwała podróż bokserów Rumunii z Bukaresztu do Łodzi...

Przyjechalismy żeby wygrać mecz. Dwanaście godzin trwała podróż bokserów Rumunii...

Przyjechalismy żeby wygrać mecz. Dwanaście godzin trwała podróż bokserów Rumunii...

Dwa dni pod znakiem boksu

Dwa dni boksu w Łodzi. I to niezawodnie dobrego. Wiele emocji dane będzie przeżyć kibicom...

SOBOTA, 16 MARCA

BOKS. Widzew - Stal (Zabrze) o wejście do II ligi, w hali Widzewa, godz. 19.

SOBOTA, 16 MARCA

SIATKÓWKA. Liga terytorialna żeńska: LKS - Lechia (Tom.) i Unia - Budowlani (Toruń)...

SOBOTA, 16 MARCA

TENIS STOŁOWY. Metalowiec - AZS i B III liga, godz. 16.30 ul. DREWNOWSKA 88.

SOBOTA, 16 MARCA

PROGRAM I 8.50 „Rozmowy na tematy prawne”...

PIĄTEK = 22 BM.

11.00 - Program dla szkół (kl. III-V): „Kłopoty Tomka i Romka”...

PIĄTEK = 22 BM.

11.00 - Program dla szkół: geografia (kl. VI) z cyklu: „Poznaj swój kraj”...

PIĄTEK = 22 BM.

PROGRAM II 8.30 Wiadomości. 8.35 Gra orkiestra dęta...

PIĄTEK = 22 BM.

11.00 - Program dla szkół: język polski (kl. V-VII) z cyklu: „O miejsce wśród ludzi”...

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

AGATA CHRISTIE (75)



Przełożył: TADEUSZ JAN DEHNEL

Nagle wkacza nieoczekiwane. Szantażysta ginie z ręki mordercy, a major Porter poznaje w nim Underhaya...

Drzwi otworzyły się i do kuchni wszedł komisarz Spence. — Eh bien? — rzucił Poirot spoglądając nań bystro.

Pamiętam — Lynn zrobiła krzywą minę i podniosła dłoń do szyi. — Właśnie wtedy, gdy byłam pewna, że już mnie zabiją...

śnał mu nieuczciwy sposób zarobku, on zgodził się, a później zmienił zdanie i sam wymierzył sobie karę...

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami...